

Rocznice narodowe jako medium pamięci kulturowej

MAGDALENA PIOTROWSKA

ORCID: 0000-0002-1823-9218

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

CZYM JEST ROCZNICA?

Odpowiedź nie jest prosta, bowiem powyższe pytanie skrywa w sobie niejasności i niedopowiedzenia. Zazwyczaj rocznica jest traktowana jako wydarzenie mające na celu upamiętnienie ważnego fragmentu historii. Takie ujęcie nie precyzuje jednak wielu kluczowych kwestii. Niejasne pozostają choćby rozważania dotyczące pamięci kulturowej, mediów pamięci czy nośników pamięci (czasu, przestrzeni, praktyk wcielania)¹. Trudno zatem w tym miejscu nie zapytać: czy i w jakim stopniu koncepcja pamięci kulturowej może być przydatnym narzędziem analizy rocznic? Na ile rocznice są zjawiskiem zmieniającym się w czasie i uzależnionym od mediów pamięci? Wprawdzie w ostatnich latach ukazało się wiele cennych prac torujących drogę przemyśleniom badaczy z kręgu *cultural memory studies*, jednak nadal odczuwalny jest niedosyt, przede wszystkim w odniesieniu do opracowań polskich rocznic sprzed 1914 roku. Próżno szukać tu tekstów wykorzystujących koncepcje historyków pamięci, socjologów, antropologów kultury lub medioznawców – zwłaszcza Émile’a Durkheima, Maurice’a Halbwachsa, Jana i Aleidy Assmannów, Paula Connertona czy Astrid Erll. Do wyjątków należą polskie studia wpisujące to zjawisko w szersze ramy, traktujące rocznicę jako nośną kulturowo formę². Za poważne zaniechanie wypada uznać po-

1 Szerzej o tym zagadnieniu zob. P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. i wstęp M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 13.

2 Wśród nich warto odnotować zwłaszcza: M. Micińska, *Między Królem Duchem a mieszczaninem: obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przelotom XIX i XX w. (1890–1914)*, Wrocław 1995; B. Jedynak, *Dziedzictwo obyczaju narodowego Polaków*, Lublin 2004; N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław

mijanie instrumentów badawczych wykorzystywanych przy analizie *cultural performances*³, tym bardziej że przecież – w rocznicowym scenariuszu – dostrzega się stałą obecność różnych form ekspresji, tak typową dla większości widowisk kulturowych (na przykład uroczyste celebracje, recytacje, przemówienia, przedstawienia teatralne, koncerty orkiestralne i wokalne, żywe obrazy czy prezentacje przezroczy). Co więcej, niekwestionowaną zaletą, zapewniającą trwałość i niezmiennosc, było opieranie się na repetycji i uczestnictwie. Powyższe perspektywy pozwoliłyby spojrzeć na rytuały rocznicowe nie tylko jako na ważne wydarzenia historyczne, ale też jako na modelowe widowiska kulturowe, pełniące funkcję metakomentarza społecznego. Udział w tych ceremoniach prowadził zarówno do wspólnego przeżywania i identyfikacji czy integrowania wspólnoty, jak i do łagodzenia konfliktów, przywracania równowagi i organizowania energii społecznej.

Warto w tym miejscu odwołać się także do dotyczącej pamięci kulturowej koncepcji Jana Assmanna, w której badacz podkreślał rolę scalania tekstów, wyobrażeń czy rytuałów. Dopowiedzmy, iż do owego scalania dochodziło jedynie w przypadku tekstów ważnych dla wspólnoty, w których „pielegnuje, stabilizuje i przekazuje ona wyobrażenie o samej sobie, dzieloną zbiorowo wiedzę [...] o przeszłości, na której grupa opiera świadomość swojej jedności i swoistości”⁴. Bez wątplenia celem tych upamiętniających praktyk była nie tylko intencja utrwalenia ważnych wydarzeń i postaci, ale właśnie identyfikacja ze wspólnotowym kanonem aksjologicznym. Nie przypadkiem Leszek Kolankiewicz zaznaczał:

» Widowiska kulturowe posługują się [...] postaciami [...], zza których zawsze wyziera ich obrzędowy prototyp – duch zmarłych. Przywołanie i ucieleśnianie tych postaci jest kluczowe dla zbiorowych świąt pamięci. Czym bez nich – i bez widowisk, w których powracają – byłoby społeczeństwo?⁵

2006 (rozdz. *Polska ojczyzna bohaterów*); *Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy*, red. T. Budrewicz, P. Bukowski, R. Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010; E. Grzęda, „*Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby...*”: mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863, Wrocław 2011; M. Piotrowska, *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce [1815–1914]*, Poznań 2011. Wypada tu również wspomnieć o niezmiernie inspirujących pracach Barbary Szackiej, np. *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006 czy *Pamięć zbiorowa*, w: *Wobec przeszłości – pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005.

3 Zob. m.in. L. Kolankiewicz, *Antropologia widowisk: subdyscyplina czy nowa perspektywa antropologii kulturowej?*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 1, s. 134.

4 Można tu przywołać choćby prace Jana Assmanna: *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, tłum. S. Dyroff, R. Żytyńnic, „Borussia. Kultura – Historia – Literatura” 2003, nr 29, s. 16; *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2008; zob. też M. Borzyszkowska-Szewczyk, *Kilka refleksji o dynamice i porządku dyskursu pamięcioznawczego*, „Studia Kulturoznawcze” 2017, nr 1, s. 24.

5 L. Kolankiewicz, *Wstęp: ku antropologii widowisk*, w: *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, Warszawa 2005, s. 30.

Owe „zbiorowe święta pamięci” były zawsze uzależnione od mediów pamięci⁶ i tak jak one pielęgnowały to, co warte zachowania. Pomocne okazywały się nośniki pamięci (materialne lub niematerialne)⁷, którym to nadawano kulturowo określone formy i przeznaczenie. Przypomnijmy jednak, że nośniki te nigdy nie były neutralne, zależały bowiem każdorazowo od struktur oficjalnych (historycy lub instytucje odpowiedzialne za kultywowanie pamięci). Ten wszechobecny kontekst kommemoratywny winien uzmysłwić konieczność dostrzegania wyraźnego związku rocznicowych artefaktów (pomniki, popiersia, portrety, ikonografia, przezrocza) z widowiskami kulturowymi (rocznicowe nabożeństwa, wieczornice, pochody, działania teatralne i muzyczne).

Rocznice celebrowane były podporządkowane ramie czasowej i cykliczności. Bez względu na to, czy miały one religijny, czy świecki charakter, zawsze wykonywały „swoje kalendarze liturgiczne”⁸. Obok wydarzeń przełomowych dla europejskiej historii, na trwałe wpisanych w rytm tych uroczystości⁹, były i inne, silnie zakorzenione w lokalnych wspólnotach. Ważne okazywały się tu nie tyle rzeczywiste fakty, co historia skrywana w formie mitu. Tym, co łączy rocznice, jest właśnie obecność skondensowanej formy mitu, zapewniająca wspólnocie „poczucie stabilności i powtarzalności – podwaliny, stanowiące fundament wszelkich struktur społecznych”¹⁰. Istotna pozostaje również stale powracająca w terażniejszości przeszłość, w której historię opowiadano w czasie metafizycznej terażniejszości. Stąd też trudno nie dostrzegać tu silnego związku z czasem liminalnym – czasem przełomu, przekraczania „progu” i scalania ułomnej terażniejszości z bohaterską

6 Zob. A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, postłowie i red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2018 (zwłaszcza rozdz.: *Media i pamięć oraz Literatura jako medium pamięci kulturowej*; fragmenty przedrukowane w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009); J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 3, s. 53–72; M. Jankowska, *Media pamięci. Tekst kulturowy i jego transpozycje*, „Studia Kulturoznawcze” 2017, nr 1, s. 69–90. Zob. też M. Wójcicka, *Media i nośniki pamięci zbiorowej w praktykach wcielania i zapisu*, „Forum Socjologiczne” 2015, nr 6, s. 301. Wypada wspomnieć, iż na gruncie polskim synonimicznie stosowane są określenia „nośniki pamięci” i „media pamięci”. Za trafną definicję wypada uznać stwierdzenie, iż media pamięci to „zjawiska związane z piśmiennością, wizualnością oraz – począwszy od XIX w. – komunikowaniem masowym”. Równocześnie wskazuje się konieczność „badania takich mediów pamięci, jak pomniki, miejsce czy nawet ciało” (M. Pakier, M. Saryusz-Wolska, *Media pamięci*, hasło w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 213–215). Zob. też A. Szpociński, *Nośniki pamięci*, hasło w: *Modi memorandi...*, s. 278–279.

7 Zob. M. Jankowska, *Media pamięci...*; M. Wójcicka, *Media i nośniki pamięci zbiorowej...*

8 M. Napiórkowski, *Do czego służą nam rocznice?*, <https://mitologiawspolczesna.pl/do-czego-sluzar-rocznice/> (stan z 17 lipca 2019 r.); zob. P. Connerton, *Jak społeczeństwa...*

9 Zob. M. Leyko, *Teatr Maxa Reinhardta i niemiecka kultura święta*, „Performer” 2017, nr 13; *eadem*, *Teatralizacja życia publicznego w Niemczech w XIX wieku*, w: *Teatr masowy – teatr dla mas*, red. M. Leyko, Łódź 2011.

10 P. Connerton, *Jak społeczeństwa...*, s. 91–92.

przeszłością. I, jak sędzę, owo nieprzypadkowe usytuowanie pamięci zbiorowej w konkretnym czasie i bliskiej przestrzeni należy uznać za kluczowe. Istotą tego etapu było porzucenie rytuału dnia codziennego i podporządkowanie się obowiązującemu kodeksowi święta, narzucającemu społeczności odświętny rytm. W efekcie neutralna przestrzeń zatracala swój świecki charakter, stając się miejscem rocznicowych zgromadzeń, wieców czy pochodów. Odgłosy ulic i placów wypełniało *effervescence collective*¹¹.

MEDIA PAMIĘCI

Nikodem Bończa-Tomaszewski, pisząc o masowości polskich obchodów rocznicowych sprzed 1914 roku, użył dość zaskakującego określenia – wspomniał bowiem o „szale rocznicowym”¹². Skoro okres ten charakteryzował się narastającą dynamiką uroczystości upamiętniających, wypada zapytać również o sposoby tego umasowienia. Trudno pominąć rolę i miejsce mediów pamięci, tym bardziej że był zauważalny związek mediów z tekstami kulturowymi, niezawężony jednak do literatury, ale poszerzony o formy oparte na kodzie wizualnym (na przykład rytuały, pomniki, obrazy)¹³. Niezbędne dla powyższych rozważań zdaje się przywołanie choćby opinii Astrid Erll: „teksty kulturowe mogą być więc mediami zarówno oralnymi, wizualnymi, jak i pisemnymi. Role tekstu kulturowego mogą w społeczeństwie odgrywać zarówno powiedzenia czy obrazy, jak i rytuały oraz akty prawne”¹⁴. Warto podkreślić, że badaczka akcentowała chociażby inny sposób przyswajania i egzegezy. Co więcej, podkreślała konieczność traktowania ich jako medium magazynującego, wchodzącego w skład kanonu i zakładającego homogeniczną wizję świata, przekazującego „prawdę wiążącą, ponadczasową i nie do oszukania”¹⁵. Można przyjąć, że ujmowanie ich w kategorii tekstów kanonicznych, czy – jak proponowali Jan i Aleida Assmannowie – kulturowych, pozwalało wi-

11 Émile Durkheim używał pojęcia *effervescence collective*, tłumaczonego jako „zbiorowe uniesienie” – zob. T. Olaveson, *Collective Effervescence and Communitas: Processual Models of Ritual and Society in Émile Durkheim and Victor Turner*, „Dialectical Anthropology” 2001, nr 26, s. 89–124; S. Wargacki, *Zbiorowe uniesienie (effervescence collective) i communitas, czyli od Durkheima do Turnera*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2009, nr 2, s. 207.

12 N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości...*, s. 144.

13 Zob. M. Jankowska, *Media pamięci...*

14 A. Erll, *Literatura...*, s. 232.

15 A. Assmann, *Was sind kulturelle Texte?*, w: *Literaturkanon – Medienereignis – kultureller Text: Formen interkultureller Kommunikation und Übersetzung*, red. A. Poltermann, E. Schmidt, Berlin 1995, s. 234–237.

dzieć kluczową rolę, jaką odgrywały one w utrzymaniu tożsamości kulturowej, narodowej i religijnej czy w przekazywaniu społecznie podzielanych norm i wartości. Niezależnie od tego, w jakim medium są zapisane teksty kulturowe, istotne jest to, że każde z nich kształtuje tożsamość kulturową i wspólnotę: „Wszystko może stać się znakiem kodującym wspólnotę. Decyduje nie medium, lecz funkcja symboliczna i struktura znaku”¹⁶. Uzupełnieniem tych przemyśleń będzie – bez wątplenia – stanowisko cytowanej już Erll, silnie przecież akcentującej ów medialny wymiar pamiętania¹⁷ i zalecającej traktowanie pamięci społecznej jako pojęcia nadrzędnego, które odnosi się właśnie do wszystkich procesów natury organicznej, medialnej i instytucjonalnej; co więcej – pojęcia, które wskazuje na wyraźne przenikanie się przeszłości z teraźniejszością w kontekście socjokulturowym¹⁸. Te otaczające nas zewsząd media wpływają tak na zbiorowość, jak na ocenę świata. Wprawdzie badaczka pytała o związek literatury z mediami pamięci, trudno jednak tej sugestii nie traktować jako odważnej wypowiedzi badawczej. Może warto wręcz – trawestując jej przemyślenia – zapytać wprost: czy rocznice narodowe mogą i powinny być pojmowane jako medium pamięci zbiorowej (*media collective memory*)?

Zapewne pomocne w tych rozważaniach okaże się już wstępne założenie o konieczności traktowania tych ceremonii w kategorii wydarzeń opartych na niehomogenicznych formach, tym bardziej że właśnie one pozwalały na równych prawach wykorzystywać w swym scenariuszu stały kod słowny, obrazowy i gestyczny. One to umożliwiały funkcjonowanie pamięci zbiorowej, przyzwalając na równoczesne istnienie kilku funkcji pamięci. Stąd też – odwołując się tu do klasyfikacji Erll – należy mówić o współlistnieniu i wzajemnym przenikaniu funkcji uznawanych zazwyczaj za kluczowe: magazynowania (utrzymania gotowości do sięgania do utartych znaków, symboli i tekstów – funkcja niezbędna dla utrzymania wspólnoty); cyrkulacji (zapewniającej wprowadzanie w obieg różnych typów pamięci, gwarantującej przenikanie istotnych kulturowo treści do kolejnych rocznic); *cue* (funkcji wywoływania, wyzwalania w odbiorcach emocji umożliwiających odtwarzanie wspomnień)¹⁹.

16 Cyt. za: A. Erll, *Literatura...*, s. 230; J. Assmann, *Pamięć kulturowa...*, s. 153.

17 Stanowisko to wpisuje się w teoretyczne ramy zarysowane przez Aleidę i Jana Assmannów, podkreślające między innymi zależność historii pamięci od historii mediów; zob. M. Saryusz-Wolska, *Postowie. Wędrówki pamięci według Astrid Erll*, w: A. Erll, *Kultura pamięci...*, s. 273.

18 Zob. *Pamięć, język a dyskursy medialne* [z prof. A. Erll, prof. B. Witosz i prof. R. Trabą rozmawia W. Czachur, tłum. W. Czachur], „Tekst i Dyskurs” 2014, z. 7, s. 12, <http://docplayer.pl/67394986-Pamiec-jezyk-a-dyskursy-medialne-rozmowa-z-prof-astrid-erll-prof-bozena-witosz-i-prof-robertem-traba.html> (stan z 17 lipca 2019 r.).

19 Zob. A. Erll, *Literatura...*, s. 211–247.

ROCZNICE NARODOWE JAKO MEDIUM PAMIĘCI KULTUROWEJ

Dla pełniejszej ilustracji warto przywołać tu kilka istotnych przykładów, wprowadzających szkicowy zarys XIX-wiecznej kultury pamięci. Otóż jeszcze na początku stulecia okazją do przypominania historii były przede wszystkim spotkania w małym kręgu, nasuwające nieodparte skojarzenia choćby z *Wieczorami pod lipą* Lucjana Siemieńskiego. Obecny w nich model komunikacji wyraźnie nawiązuje do przemyśleń Jana Assmanna²⁰, wskazującego między innymi na rolę pamięci komunikacyjnej (przekazywanej z pokolenia na pokolenie w sposób ustny) czy pamięci kulturowej (utrwalonej w tekstach, obrazach czy rytuałach). Warto tu przypomnieć, że właśnie w tych niepozornych odniesieniach do przeszłości był zapisany ważny przekaz, zawierający trwałą „zbior wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i zaszłych w niej wydarzeniach, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy, uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości”²¹. Ów stały „zbior wyobrażeń” o / z przeszłości został wpisany na stałe w rocznicowe celebacje, pozwalając współlistnieć w szerokiej ramie pamięci bohaterom narodowym, pojmowanym w duchu romantyzmu – jako bohaterowie oręża, słowa, muzyki i obrazu. Dla wspólnoty doświadczonej traumą utraty państwowości nie był on przypadkową listą nazwisk z przeszłości (na przykład książe Józef Poniatowski, Jan III Sobieski, Tadeusz Kościuszko, powstańcy – listopadowi czy styczniowi, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Piotr Skarga, Fryderyk Chopin, Artur Grottger). Lista ta bowiem wносиła czytelny przekaz, którego dopełnieniem były – przypominające ważne wydarzenia – miejsca pamięci (*les lieux de mémoire*). Wśród nich: Konstytucja 3 maja, insurekcja kościuszkowska, powstania (listopadowe i styczniowe), bitwy pod Grunwaldem czy Wiedniem. To także przypomnienie miejsc urodzin lub śmierci ważnych postaci (zwłaszcza Mickiewicza); miejsca – symbole (przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, Kopiec Kościuszki; Wawel: groby królewskie i krypta Mickiewicza). Prócz funkcji magazynującej, nazwiska i przywołane wydarzenia stawały się znakami rozpoznawczymi, czy – jak określiłaby to Erll – wywoławczymi. Owo *cue* wyzwalało w zbiorowości konkretne wspomnienia i skojarzenia z kanonem pokoleniowo akceptowanych wartości (bohaterstwo, poświęcenie dla ojczyzny, patriotyzm, honor, wiara), z określonymi wersjami przeszłości.

20 Na pytanie: „W jaki sposób grupa społeczna zyskuje udział w pamięci kulturowej, skoro jej konserwacja na tym poziomie zależy do zadań wyspecjalizowanych jednostek (bardów, szamanów, griotów)? Odpowiedź brzmi: podczas zgromadzenia i przez osobistą obecność” (zob. J. Assmann, *Kultura pamięci...*, s. 89).

21 B. Szacka, *Historia i pamięć zbiorowa*, w: *eadem*, *Czas przeszły...*, s. 4.

Zachowane dokumenty rocznicowe potwierdzają obecność zabiegów selekcji²². Widać je zwłaszcza w tekstach adresowanych do szerszego grona odbiorców, w których narracja o przeszłości podlegała stałej konfrontacji i przeobrażeniom (między innymi mitologizacji, emocjonalizacji czy fabularyzacji). Celem tych mechanizmów manipulacyjnych²³ było nie tylko pomijanie niewygodnych faktów, ale przede wszystkim wykorzystanie sprawdzonych technik retorycznych (na przykład hiperbolizacji czy afirmacji), pozwalających traktować w istocie drobne epizody w kategorii wydarzeń kluczowych dla historii. Temu podporządkowano również przestrzeń narracyjną, gwarantującą społeczności jednorodną interpretację przeszłości. Obrona strategia narracyjna wiodła niekiedy do deformacji obrazu przeszłości, akceptowanej jednak przez wspólnotę. Przywoływane fragmenty przeszłości okazywały się „zarazem modelami, przykładami i pewnego rodzaju pouczeniami, w jakich wyraża się ogólna postawa grupy”²⁴. Oczekiwana była wyłącznie „wiedza zgodna z aktualnymi odczuciami, sposobem wartościowania i postrzegania otaczającego świata”²⁵. Zapewne właśnie te drobne opowieści o minionych wydarzeniach przemyślały coś więcej: obok wybranych kart historii przekazywały bowiem przesłanie o roli mitu, który przynosi gotowe klisze interpretacyjne, a wyjaśniając sens wydarzeń przeszłości – podpowiada i narzuca sposób rozumienia i oceny teraźniejszości. Temu też podporządkowano strategię komunikacyjną zmierzającą, zwłaszcza w czasach zaborów, do budowania narracji kompensacyjnej, podpowiadając konieczność obrony wartości nadrzędnych zniewolonej wspólnoty („Bóg, honor, ojczyzna”).

PRZEKAZ WIZUALNY

Wypada wspomnieć również o niematerialnych nośnikach pamięci, wykorzystywanych latami przez rozliczne stowarzyszenia zabiegające o kultywowanie rocznic. Wiele tu form teatralnych i performatywnych, prezentowanych zazwyczaj w zamkniętej przestrzeni (budynek teatru lub sale użytkowane przez komitety rocznicowe). Często sięga się po apoteozy i żywe obrazy, tematycznie podporządkowane uroczystościom (na przykład apoteoza księcia Józefa Poniatowskiego, księdza Piotra Skargi, Jana III Sobieskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta

22 Barbara Szacka wspomina o trzech rodzajach selekcji (*ibidem*, s. 11); zob. też M. Borzyszkowska-Szewczyk, *Kilka refleksji...*, s. 22.

23 M. Borzyszkowska-Szewczyk, *Kilka refleksji...*, s. 22.

24 *Ibidem*, s. 27.

25 Przemyślenia za: B. Szacka, *Historia...*, s. 11.

Krasińskiego, Fryderyka Chopina; czy żywe obrazy nawiązujące do rocznicowych bohaterów lub ich dzieł). Tym, co je łączy, jest bezwzględna wierność powtórzeń i odrzucenie wszelkich modyfikacji. Najdrobniejsze zmiany czy ingerencje w strukturę postrzegano jako wykroczenia. I właśnie te schematyczne formy, formuły czy gesty zapewniały poczucie tożsamości i ciągłość zbiorowej pamięci. Owo powtarzanie wyuczonych gestów (oglądanych lub przyswojonych z opisów literackich czy słuchanych opowieści na przykład uczestników powstań), ułożenie ciała, mimika, były traktowane jako „cielesne pauzy, wzmocnienia i zmiany w odpowiadającej im sekwencji mowy”²⁶. Omawiane formy wiążą się z pamięcią ciała. To nie ciało stygmatyzowane, ale takie, któremu przypada ważna rola w widowisku kulturowym – w rocznicowych obchodach i mszach. Stanowiąc kliszowany tekst, powiela jego treść i udostępnia go w formie czytelnego komunikatu w czasie i miejscu „świętym” danej społeczności. Przekaz, przepojony wartościami etycznymi, narzucał traktowanie rocznicowych bohaterów w kategorii świętych narodowych, wykraczał poza czas obchodów. Stapał się z teraźniejszością, by w ranach i bliznach napotkanych starców dojrzeć znak bohaterskiej przeszłości.

Opisywane działania można analizować również w pełniejszym kontekście, jako procesy typowe dla szeroko rozumianej oświaty ludowej. Da się tu dostrzec strukturę i masowo rozrastającą się sieć inicjatyw oraz ich związek z funkcją magazynującą, a także cyrkulacyjną mediów pamięci. Już odwołanie do specyfiki politycznej pozwala dostrzec nie tylko wynikające z niej ograniczenia polskiego słowa (germanizacja i rusyfikacja), ale i docenić rolę komunikatu wizualnego w podtrzymywaniu pamięci zbiorowej. Przybierając formę materialną (na przykład pomniki, księgi, patriotyczna ikonografia, strój, biżuteria czy telegramy kościuszkowskie, pocztówki rocznicowe), przekaz utrwalał obrazy pamięci, pozwalał wracać do nich, multiplikować je i systematycznie odtwarzać. Warto na ten komunikat spojrzeć przez pryzmat kategorii mediów magazynujących, zmierzających do wskazania zakodowanej w nich przeszłości. Wątek ten zdaje się o tyle istotny, że – jak zaznaczała Aleida Assmann:

» Pamięć kulturowa nie jest wielkością uniwersalną, ale czymś, co zależy od mediów, używanych przez społeczeństwo. Zmienia dogłębnie własną strukturę, przechodząc od oralności do pisma, od pisma do druku, od druku do fotografii i od fotografii do nowych mediów audiowizualnych oraz ich cyfryzacji²⁷.

26 Paul Connerton wskazuje m. in. na znaczącą rolę gestów referencyjnych i notacyjnych (*Jak społeczeństwa...*, s. 160). Zob. też J. Assmann, *Kultura pamięci...* (zwłaszcza rozdz. *Ryt i święto jako prymarne formy organizacji pamięci kulturowej*, s. 89–92).

27 A. Assmann, *O medialnej historii pamięci kulturowej*, tłum. K. Sidowska, w: *eadem, Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 144.

Przekaz wizualny stykał się i dopełniał z komunikatem słownym (drukowanym lub opowiadany / recytowany), podporządkowując się jednak sztywnym regułom stereotypizacji, konwencjonalizacji i kondensacji. Wybór tych niewielkich i nieskomplikowanych, a często rażąco schematycznych form był podyktowany obraną strategią. Ona też narzucała oparcie się na stabilnym i klarownym kodzie ikonograficznym i narracyjnym, zapewniając sukces komunikatu. Dodajmy, że właśnie swą masowością, prostotą powielania i udostępniania wzmacniał on wyrazistość przesłania²⁸, którego fundamentalnym celem były wartości wspólnoty, skrywane w dziedzicznym kanonie. Ten kontekst pozwala postrzegać media jako ważny nośnik pamięci. Realizowane tu funkcje pokrywają się z opiniotwórczą rolą prasy polskiej przełomu XIX i XX wieku, zwłaszcza tytułów związanych z kręgami oświatowymi²⁹. Rola tych mediów polegała przede wszystkim na formułowaniu czytelnego przekazu i przedstawianiu obrazu rzeczywistości, kształtowaniu myślenia i ułatwianiu odbioru. Owa „medialność” oznacza, że stosunek odbiorcy do świata jest kształtowany przez oferowane w mediach możliwości rozróżniania, jak również przez powstające przy tym z konieczności ograniczenia.

NOŚNIKI PAMIĘCI

W wyniku procesów enkulturacyj krąg odbiorców rozszerzał się, co sprzyjało wzmacnianiu narracji o przeszłości, która była wypowiedzana częściej i głośniejsz w przestrzeni publicznej. Proces ten przyjmuje nasiloną formę zwłaszcza po roku 1870 i słabnie około 1914. Właśnie w tym okresie, zdaniem Paula Connertona, „państwa europejskie doświadczały rozkwitu wynalezionych rytuałów. [...] wszystkie one pragną przywrócić w nowej formie celebrację wzorcowej powtarzalności”³⁰. Warto dodać, że proces ten obserwujemy równocześnie w wielu krajach europejskich, był on też typowy dla znajdujących się pod zaborami ziem polskich. Przypadający na drugą połowę wieku XIX rozkwit „wynalezionych rytuałów” potwierdza choćby narastająca aktywność licznych towarzystw i organizacji społecznych, zmierzających do celebrowania rocznic narodowych. Ich skala może zadziwiać. Pozornie neutralna przestrzeń miast, podczas tych uroczystości, przeistaczała się w przestrzeń znaczącą, również budując własną narrację o przeszłości. Plac stają się wówczas przestrzenią pomników rocznicowych

28 Zob. P. Connerton, *Jak społeczeństwa...*, s. 163; M. Wójcicka, *Media i nośniki pamięci zbiorowej...*, s. 308.

29 Wśród nich m.in. „Przegląd Oświatowy. Miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych” czy „Czytelnia Ludowa. Kwartalnik Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu”.

30 P. Connerton, *Jak społeczeństwa...*, s. 132; zob. też *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.

(na przykład Mickiewicza). Ich materialnym dopełnieniem są popiersia wodzów czy artystów romantycznych (choćby Słowackiego), podobnie jak oferowane przez poznańskie cukiernie biusty marcepanowe (rocznica zwycięstwa Sobieskiego – 1883 rok). Właśnie perspektywa ulicy pozwalała dostrzec kolejne ważne nośniki pamięci. Obok portretów wodzów i bohaterów rocznicowych, eksponowanych centralnie w oknach wystawowych, pojawiła się nowa forma – nalepki (rocznica urodzin Słowackiego), ozdabiające nie tylko prywatne okna, ale i wykorzystywane do dekorowania lwowskich tramwajów w 1909 roku. Te pozornie nieistotne przedmioty utrwały i przekazywały obraz pamięci, powielając przekaz silniej niż nośniki oficjalne. Nawet ich byt, który wypadaloby uznać za „efemeryczny”, nie umniejszał ich roli. Mimo iż obecne były wyłącznie w czasie celebracji rocznicowej, a po niej ulegały stopniowej hibernacji, to jednak często wracały już na stałe do społecznego obiegu. Właśnie owo sięganie przez wspólnotę do rocznicowego kalendarza pozwalało na nowo odtwarzać rytuały upamiętniania, wracać do narodowych mitów i wykorzystywać drobne przedmioty, stroje czy biżuterię o wyraźnie patriotycznej konotacji³¹. Pozwalało również czerpać z narracji utrwalonych na kartach, popularnych na przełomie wieku, polskich kalendarzy ludowych, rolniczych i rozlicznych towarzystw (choćby „Kalendarza Gońca Wielkopolskiego”, „Kalendarza Przemysłowego”, „Piasta. Kalendarza Polskiego Ludowego” czy kalendarzy Towarzystwa Młodych Przemysłowców i Towarzystwa Gimnastycznego Sokół)³².

Ważna rola przypadła też nośnikom mimowolnym, których nadrzędną funkcją było stymulowanie pamięci. Wiązały się one bezpośrednio z pamięcią indywidualną lub rodzinną, z listami lub wspomnieniami czy pamiętnikami. One także poświadczają przemianę historii „martwej” w tę „żywą”, na znaczeniu zyskują na przykład przedmioty codziennego użytku. Nastąpiło tu spotkanie antropologii święta i rzeczy, co potwierdza proces poszerzania przestrzeni społecznego oddziaływania, tym bardziej że obok rocznicowych nośników, mocno już zakorzenionych, pojawiały się niekiedy pamiętki luźno związane z uroczystością. Przykładem może być choćby poniższy fragment dotyczący zwiedzania na wystawie przemysłowej we Lwowie (1894 rok) pawilonu polsko-amerykańskiego. Oto kajety ze szkół emigrantów w Chicago stają się namiastką Polski i języka, wywołując u widza wielkie wzruszenie:

31 Zob. J. Jaworska, *Moda żałobna przed wybuchem powstania styczniowego*, „Przegląd Humanistyczny” 2014, t. 57, nr 1, s. 17–28.

32 Zob. H. Mącznik, *Bibliografia polskich kalendarzy gospodarskich, ludowych i rolniczych od XVII wieku do 1980 roku*, Puławy 1989; S. Ciepłowski, *Varsaviana w kalendarzach warszawskich 1738–1939*, „Almanach Muzealny” 1997, z. 1, s. 179–191; A. Jazdon, *Kalendarze poznańskie okresu zaborów*, „Biblioteka” 2001, z. 5, s. 55–77; M. Skalska, „*Evangelischer Volkskalender*”. *Ewangelicki Kalendarz Ludowy w Poznaniu (1861–1941)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2009, t. 4, s. 189–202.

- » bom ujrzał w pracach tych maluczkich chęć gorącą uczenia się i niezapomnienia języka ojczystego. Gorliwie muszą tam za morzem czytać *Pana Tadeusza*, bo niektóre prace świadczą o wielkiej znajomości i o przejęciu się utworem³³.

Ten pozornie mało znaczący opis dowodzi przeplatania i dopełniania zbiorowej pamięci artefaktami czytelnymi dla wspólnoty – pozwala współistnieć pamięci „kościuszkowskiej” obok „mickiewiczowskiej”. To częsty zabieg, powtarzany w licznych broszurkach i powiastkach dla ludu, w których przedmioty pozornie niemające istotnej wartości historycznej zaczynają odgrywać nadrzędną rolę. Przykładem mogą być choćby portrety zdobiące ściany ubogich domostw:

- » Obraz Mickiewicza wisiał w chacie Adama Dąbka, który zwracając się do swych dzieci, mówił: „To jest Adam Mickiewicz [...] wielki i sławny człowiek, tak samo Polak, jak i my. Kiedy już nie było królów polskich, zrobili go królem”³⁴.

Tak budowana narracja pozwalała spajać przestrzeń pamięci indywidualnej ze zbiorową. Co więcej, tym, co łączy przywołane przykłady, jest pamięć o Mickiewiczu, wykraczająca wyraźnie poza sztywne ramy kalendarza rocznicowego. Jak sądzę, można potraktować te wyznaczniki w kategorii „sygnału wywołującego”, ewokującego określone wspomnienia i gwarantującego im przetrwanie. „Medialne *cues* nie wywołują jednak w indywidualnych pamięciach jednolitych treści”³⁵, zależą one – podkreślmy – nie tylko od osobistych doświadczeń odbiorcy, ale i od jego wiedzy oraz poglądów. Stąd też związek tych działań z oświatą przeznaczoną dla ludu zdaje się aż nadto oczywisty.

Pamięć kulturowa opierała się na stałych odniesieniach zarówno językowych, jak i pozajęzykowych. Dopełnieniem komunikatu wizualnego były także nośniki materialne, zapewniające prywatność. One, jak choćby rocznicowa papeteria, telegramy (na przykład poznańska seria telegramów kościuszkowskich, wydawanych

33 [E. Nawrowski], *Wspomnienia z wycieczki do Lwowa przez Ewana*, „Dziennik Poznański” 1894, nr 215, s. 4. Wystawa bezpośrednio nawiązywała do rocznicy kościuszkowskiej, co jednak nie wykluczało obecności innych fragmentów historii (choćby postaci i twórczości Jana Matejki czy Artura Grottgera).

34 F. Cejrowski, *Święty Adam. Powiastka*, w: *Szlakiem wieszcz. Pamiątka drugiego dnia wstrzemięźliwości i ofiary urządzonego w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza dnia 26-go listopada 1916*, Poznań 1916, s. 32–33. Należy również wspomnieć o tekstach okolicznościowych, masowo publikowanych na łamach prasy i o rocznicowych edycjach (na przykład w 1898 r. liczne wydania dzieł Mickiewicza; w 1909 r. – Słowackiego).

35 A. Erill, *Literatura...*, s. 221–222.

przez Towarzystwo Czytelni Ludowych) czy pocztówki, odegrały ważną rolę w dopełnianiu przestrzeni społecznego oddziaływania. Ich wymiar emocjonalny zespolony z patriotycznym pozwalał widzieć w nich rodzinną pamiątkę, umieszczoną obok zdjęć najbliższych. I właśnie te materialne nośniki, niewielkie i rozproszone – nalepki, telegramy, pocztówki – upominają się o prawo zaistnienia w przestrzeni oficjalnej, zajmując miejsce nie na obrzeżach miast, ale wkraczając równoprawnie w przestrzeń oficjalną, obok pomników wodzów i bohaterów. Z czasem przestrzeń ta, zatraciwszy swój neutralny wymiar, wypełniona czytelnymi znakami pamięci okazywała się niezbędna dla funkcjonowania rytuałów upamiętniających; stawała się bliska i pozwalała wspólnocie identyfikować się z nią.

W okresie tym, zwłaszcza od drugiej połowy XIX wieku, obserwujemy masowy rozwój prasy i tanich edycji broszurek rocznicowych. Mierząc się z konkretnymi wyzwaniem pamięciowo-kulturowymi, pełniły one zazwyczaj ważne funkcje ideologiczne oraz dydaktyczne³⁶, co pozwala spoglądać na nie z perspektywy mediów cyrkulacyjnych. Model ten gwarantował popularność i trwałość prezentowanemu wariantowi przeszłości. Pociągało to jednak spore konsekwencje – obok tendencyjnego narzucania interpretacyjnej jednoznaczności obserwujemy wyraźne nadużycia i manipulacje, a często również rezygnację z wprowadzania jakichkolwiek nowości i dozy oryginalności, co potwierdza choćby poniższa notatka, anonsująca niewielką broszurkę, opisaną jako:

» w sposób prosty i bezpretensjonalny dająca pojęcie o tym, kim był Mickiewicz. Sposób pisania jest tak przystępny, że zrozumieć go mogą najmniej wykształceni. Wielką zasługą księżeczki jest to, że pisana jest ona, jako wstęp do zapoznania się z utworami poety, że wybrane próbki (*Lilie*, *Śmierć pułkownika*) zaciekawia czytelnika i zachęca go do przeczytania dłuższych poematów, których sposób nabycia oraz przybliżona cena podana jest na końcu. Z korzyścią można użyć broszury p. J. A. S., jako tematu do pogadanki³⁷.

Nie przypadkiem Erll proponowała traktowanie literatury w kategorii medium cyrkulacyjnego wytwarzającego teksty zbiorowe, pozbawione wysokiego statusu, co było jedną z podstawowych różnic w stosunku do tekstów kultury. Niekwestionowaną zaletą tego medium jest jego poczytność, gwarantująca wzrost

36 Zob. *ibidem*, s. 219, 231–232.

37 [b.a.], *O Adamie Mickiewiczu w pięćdziesiątą rocznicę zgonu poety (1855–1905)*. *Opowiedział J.A.S.*, Cieszyn 1935; zob. też „Czytelnia Ludowa. Kwartalnik Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu” 1906, z. 2, s. 66.

popularności lansowanego wyobrażenia o przeszłości czy wręcz narzucająca wy-preparowany obraz przeszłości. Warto w tym miejscu podkreślić fakt, że kluczowa rola w utrwalaniu i przekazywaniu zasobów pamięci kulturowej nie przypada utworom wysokoartystycznym, lecz tym, które są najbardziej popularne. Wszystkie te teksty przekazują wszak zbiorowości obrazy historii, wartości i normy. To nie teksty wysokoartystyczne, a „literatura trywialna sięga do zasobów symbolicznych, przypisywanych pamięci kulturowej. Ona bowiem tworzy i umacnia mity oraz przekazuje schematy typowe dla danej kultury”³⁸. Dodajmy, że w przypadku mediów cyrkulacyjnych, aktualizowanych „w ramach enkulturacji – na przykład w szkole lub podczas nauczania religii”³⁹, należy pamiętać też o istnieniu szerokiego zaplecza omawianych uroczystości. Skoro jednak teksty te są traktowane jako normatywne i formatywne, a równocześnie podlegające szczególnej ochronie przed ingerencją, trudno nie dostrzegać ich bezpośredniego związku z rocznicami, tym bardziej że – co wypada tu bezwzględnie podkreślić – szczególną pieczę nad nimi sprawuje nie instytucja, lecz wspólnota.

Godny uwagi jest jeszcze jeden fakt – dotychczas niedostrzegany – iż z czasem narasta popularność przezroczy i uzupełniających je drukowanych komentarzy. Przezrocza (nazywane niekiedy świetlanymi / świetlnymi obrazami)⁴⁰ to forma popularna w Europie, w tym i na ziemiach polskich, szczególnie na przełomie XIX i XX wieku. Sądzę, że należy traktować je nie tyle jako nowinkę czy atrakcję techniczną, ale nade wszystko jako ważne medium pamięci, archiwizujące i udostępniające wiedzę o faktach historycznych. Nie tylko dostarczały bowiem odbiorcom bieżące wiadomości i kształtowały światopogląd, prowokowały również do przesuwania akcentów z faktografii na sferę aksjologiczną, w efekcie skłaniając do postrzegania faktów historycznych (wydarzeń, postaci czy artefaktów) przez pryzmat skrywanych w nich wartości. Wiele łączy je z pamięcią zbiorową, zapośredniczoną przez liczne media (teksty, rytuały, sztukę). Nieprzypadkowo w opowieściach o przeszłości jest wykorzystywana forma wypowiedzi umożliwiająca wzmacnianie więzi z odbiorcą, forma, która nasuwa nieodparte skojarzenie ze świadkiem przeszłości. Można ją dostrzec choćby dzięki analizie składniowej, która dowodzi nagromadzenia zwłaszcza bezpośrednich zwrotów do odbiorców czy wyraźnych prób identyfikacji.

Uczestników rocznicowych celebracji, bez względu na stan i wykształcenie – podobnie jak czytelników, słuchaczy czy widzów – łączyło poczucie przynależności do wspólnoty i akceptowanych przez nią wartości, „co wiąże się ściśle z tożsamością

38 A. Ertl, *Literatura...*, s. 233.

39 *Ibidem*.

40 Zob. M. Piotrowska, *Wiek XIX w obrazach świetlnych*, „Wiek XIX” R. XI (LIII) 2018, s. 31–50.

funkcją widowiska kulturowego (teatru, rytuału, performansu) jako źródła odnowy sensu wspólnoty”⁴¹.

COMMUNITAS NA STRAŻY PAMIĘCI

Próba przywołania instytucji odpowiedzialnych za przeprowadzanie obchodów rocznic narodowych nie przyniosłaby satysfakcjonujących efektów, zważywszy choćby na to, że w omawianym okresie ziemie polskie znajdowały się pod zaborami. Trudno było oczekiwać od władz – pozostających w opozycji wobec polskich struktur – stymulowania działaniami wzmacniającymi wspólnotę żyjącą w warunkach niewoli. Stąd więc kluczowa rola przypadła *communitas*⁴². Ona to budowała i wzmacniała pamięć zbiorową, ona też – nie zaś zaborcze instytucje – długofalowo wykorzystywała możliwości wniesione przez media pamięci kulturowej. Daleka od chaotyczności, wierna utrwalonym przez pokoleniową tradycję modelom udoskonaliła pożądane typy nośników pamięci. Liczył się nie indywidualny inicjator, lecz szeroko rozumiana wspólnota – ideologiczna i emocjonalna. Wiele inicjatyw upamiętniających wychodzi z kręgów rozlicznych komitetów rocznicowych. One zapoczątkowują działania upamiętniające, przygotowują długofalową strategię prasową i edytorską, wykorzystując wszelkie funkcje mediów.

Działania te były adresowane do ludu, nakierowane na jego edukację, włączenie go do czynnego udziału w narodowych celebracjach. Przebiegały więc wielotorowo, wnikając niekiedy w przestrzeń pozornie odległą od meritum wydarzenia. Tak stało się na przykład podczas Powszechnej Wystawy Przemysłowej we Lwowie, w rocznicę insurekcji kościuszkowskiej w 1894 roku. Przestrzeń tych działań przenikała wszędzie, wykorzystując nawet ramy kojarzone z nowoczesnością. Nie przemysł czy technika były tu kluczowe, jak wskazywałaby nazwa tej wystawy, lecz rocznica narodowa. To ona stała się pretekstem do przywołania treści już zakorzenionych w zbiorowej pamięci; osadzonych w micie kościuszkowskim, martyrologicznym czy mickiewiczowskim.

Celebrowanie narodowej przeszłości wpisuje się w skomplikowany kontekst polityczny, stając się pretekstem do wyrażania opinii konkurujących ze sobą ugrupowań, co potwierdzają choćby spory o sprowadzenie zwłok Słowackiego w 1909 roku. Starania organizatorów obchodów były systematycznie utrudniane przez insty-

41 I. Skórzyńska, *Muzeum historyczne: teatr – widowisko, aktor – świadek*, w: *Historia Polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości*, red. R. Kostro, K. Wóycicki, M. Wysocki, Warszawa 2014, s. 88.

42 Zob. V. Turner, *Proces rytualny: struktura i antystruktura*, tłum. E. Dżurak, wstęp J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2010.

tucje władzy podporządkowane zaborcom. To czas trudny dla wspólnoty, wystarczy wspomnieć problemy ze wznoszeniem pomnika Mickiewicza czy świadome wypieranie z oficjalnej przestrzeni i historii pamięci o poecie. W podobny sposób toczono boje o miejsce Słowackiego w polskiej kulturze. Trudno tu nie dostrzegać znamion typowych dla procesu renegocjowania pamięci, na co bez wątpienia wpływ wywierały środowiska opiniotwórcze⁴³. W omawianej tu przestrzeni pamięci istotą rocznicy jest jej stałość i schematyczność, zaś wszelkie próby ingerencji w jej strukturę natrafiały na uzasadniony opór:

» Prasa polska często występowała przeciw nadużywaniu imion drogiego sercu każdego Polaka dla celów reklamy, np. na etykietkach butelek z wódkami, na chusteczkach do nosa itd., czego się dopuszczali często pomysłowi fabrykanci żydowscy. Słusznie pisma polskie występowały przeciw tej profanacji, popełnionej przez obcych reklamistów. [...] Dostało się w moje ręce mocno już podeptane pudełko od papierosów. Zdumiałem i oburzyłem się, gdym zobaczył na jednej stronie dobrze zresztą wykonany portret Mickiewicza, obok napis „Jubileuszowe. Mickiewicz” i ustęp z *Ody do młodości*⁴⁴.

Bez wątpienia sięganie do tych różnorodnych form i nośników należy zawsze rozpatrywać w kategorii oferty składanej wspólnocie pamięciowej, tym bardziej że właśnie owo *communitas* – tak silnie przecież wplecione w sieć rocznicowych mediów pamięci – „może tę ofertę przyjąć, ale może też zignorować produkt medialny lub użyć go w innym celu niż do upamiętniania”⁴⁵. Dodajmy, że kiedy podczas obchodów dwustulecia wiktorii wiedeńskiej (w 1883 roku) zachęcano do kupna stylowych peruk, marcepanowych popiersi Sobieskiego czy tortów z jego podobizną, nikt nie uznał tego za niestosowne. Zatem ocena, które z pamiątek warte są uwagi i wpisują się w tradycje rocznicowych uroczystości, należała do samych uczestników.

Widowiska rocznicowe zawsze były związane z akceptacją wartości cenionych przez wspólnotę. Ważną rolę w tym zbiorowym performansie odgrywały rytuał i sposób wykorzystania nośników pamięci. Na przełomie XIX i XX stulecia przestrzeń miejska została wzbogacona o pomniki bohaterów, popiersia wodzów, nadal korzystano z odświętnie dekorowanych witryn sklepowych. Pojawiły się i nowe formy, jak na przykład przezrocza czy nalepki. Wizualny przekaz wzmocniony o formy gestyczne

43 Zob. B. Witosz, głos w: *Pamięć, język...*

44 „Dziennik Poznański” 1899, nr 48, dodatek, s. 2; nr 81, s. 4. Popularnością w tym jubileuszowym roku cieszyły się papierosy o nazwie: Mickiewicz i Maryla.

45 A. Erill, *Kultura pamięci...*, s. 194.

silniej docierał do odbiorcy. O jego skuteczności „decydowała przede wszystkim jasność komunikatu – który musiał być nie tylko zrozumiały, ale i łatwy do zapamiętania”⁴⁶. Istotną stawała się w szczególności symbolika znaku, nie zaś medium, za pomocą którego przedstawiono przekaz. Stałość obrzędów kommemoratywnych zapewniała ciągłość tradycji wspólnoty. Pozwalała scalać teksty, wyobrażenia i rytuały, których znaczenie wielokrotnie podkreślał Jan Assmann w swych analizach pamięci kulturowej. Dla sposobów, w jakie pamiętano i przedstawiano narodowe rocznice, ważny był zwłaszcza fakt, że transmisja miała zawsze charakter grupowy.

BIBLIOGRAFIA

Assmann A., *O medialnej historii pamięci kulturowej*, tłum. K. Sidowska, w: *eadem, Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.

Was sind kulturelle Texte?, w: *Literaturkanon – Medienergebnis – kultureller Text: Formen interkultureller Kommunikation und Übersetzung*, red. A. Poltermann, E. Schmidt, Berlin 1995.

Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, red. R. Traba, Warszawa 2008.

Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa, tłum. S. Dyroff, R. Żytyńnic, „Borussia. Kultura – Historia – Literatura” 2003, nr 29.

[b.a.], *O Adamie Mickiewiczu w pięćdziesiątą rocznicę zgonu poety (1855–1905). Opowiedział J. A. S.*, Cieszyń 1935.

Bończa-Tomaszewski N., *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006.

Borzyszkowska-Szewczyk M., *Kilka refleksji o dynamice i porządku dyskursu pamięcioznawczego*, „Studia Kulturoznawcze” 2017, nr 1.

Cejrowski F., *Święty Adam. Powiastka*, w: *Szlakiem wieszczka. Pamiętka drugiego dnia wstrzemięźliwości i ofiary urządzonego w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza dnia 26-go listopada 1916*, Poznań 1916.

Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. i wstęp M. Napiórkowski, Warszawa 2012.

„Czytelnia Ludowa. Kwartalnik Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu”.

„Dziennik Poznański” 1899, nr 48.

Erl A., *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, posłowie i red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2018.

Literatura jako medium pamięci kulturowej, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

Grzęda E., „Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby...”: mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863, Wrocław 2011.

Jankowska M., *Media pamięci. Tekst kulturowy i jego transpozycje*, „Studia Kulturoznawcze” 2017, nr 1.

Jaworska J., *Moda żałobna przed wybuchem powstania styczniowego*, „Przegląd Humanistyczny” 2013, t. 57, nr 1.

Jedynak B., *Dziedzictwo obyczaju narodowego Polaków*, Lublin 2004.

46 P. Molenda, *Méthode mnémonique polonaise. Antoni Jazwiński (1789–1870) i jego sztuka pamięci*, Poznań 2013, s. 11.

Kolankiewicz L., *Antropologia widowisk: subdyscyplina czy nowa perspektywa antropologii kulturowej?*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 1.

Wstęp: ku antropologii widowisk, w: *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, Warszawa 2005.

Micińska M., *Między Królem Duchem a mieszczaninem: obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890–1914)*, Wrocław 1995.

Molenda P., *Méthode mnémonique polonaise. Antoni Jaźwiński (1789–1870) i jego sztuka pamięci*, Poznań 2013.

Leyko M., *Teatr Maxa Reinhardta i niemiecka kultura święta*, „Performer” 2017, nr 13.

Teatralizacja życia publicznego w Niemczech w XIX wieku, w: *Teatr masowy – teatr dla mas*, red. M. Leyko, Łódź 2011.

Napiórkowski M., *Do czego służą nam rocznice?*, <https://mitologiawspolczesna.pl/do-czego-sluzą-rocznice/> (stan z 17 lipca 2019 r.).

[Nawrowski E.], *Wspomnienia z wycieczki do Lwowa przez Ewana*, „Dziennik Poznański” 1894, nr 215.

Olaveson T., *Collective Effervescence and Communitas: Processual Models of Ritual and Society in Emile Durkheim and Victor Turner*, „Dialectical Anthropology” 2001, nr 26.

Pakier M., Saryusz-Wolska M., *Media pamięci*, hasło w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.

Pamięć, język a dyskursy medialne [z prof. A. Erll, prof. B. Witosz i prof. R. Trabą rozmawia W. Czachur, tłum. W. Czachur], „Tekst i Dyskurs” 2014, z. 7, s. 12, <http://docplayer.pl/67394986-Pamiec-jezyk-a-dyskursy-medialne-rozmowa-z-prof-astrid-erll-prof-bozena-witosz-i-prof-robertem-traba.html> (stan z 17 lipca 2019 r.).

Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

Piotrowska M., *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce [1815–1914]*, Poznań 2011.

Wiek XIX w obrazach świetlanych, „Wiek XIX” R XI (LIII) 2018.

„Przegląd Oświatowy. Miesięcznik Towarzystwa Czytelni Ludowych”.

Saryusz-Wolska M., *Postowie. Wędrowki pamięci według Astrid Erll*, w: A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, postowie i red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2018.

Skórzyńska I., *Muzeum historyczne: teatr – widowisko, aktor – świadek*, w: *Historia polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości*, red. R. Kostro, K. Wóycicki, M. Wysocki, Warszawa 2014.

Szacka B., *Historia i pamięć zbiorowa*, w: eadem, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.

Pamięć zbiorowa, w: *Wobec przeszłości – pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005.

Szpociński A., *Nośniki pamięci*, hasło w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.

Tabaszewska J., *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 3.

Tradycja wynaleziona, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.

Turner V., *Proces rytualny: struktura i antystruktura*, tłum. E. Dżurak, wstęp J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2010.

Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy, red. T. Budrewicz, P. Bukowski, R. Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010.

Wargacki S., *Zbiorowe uniesienie (effervescence collective) i communitas, czyli od Durkheima do Turnera*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2009, nr 2.

Wójcicka M., *Media i nośniki pamięci zbiorowej w praktykach wcielania i zapisu*, „Forum Socjologiczne” 2015, nr 6.

SŁOWA KLUCZE: rocznice, media pamięci, *cultural performances*

MAGDALENA PIOTROWSKA

NATIONAL ANNIVERSARIES AS A MEDIUM OF CULTURAL MEMORY

The article aims to answer several questions: can Polish national anniversaries (from the 19th Century to 1914) be treated as a medium of cultural memory? To what extent can the concept of cultural memory be a useful tool for analysing anniversaries? Do societies remember the national anniversaries, and how do they remember them?

The starting point are the concepts of the cultural memory studies researchers. The discussion refers to the ideas on, inter alia, the ways in which cultural memory operates (including the concepts of Aleida Assman and Astrid Erll, as well as the analyses by Paul Connerton). Utilising these studies has enabled an illustration of the issues related directly to the conventions and indicators of anniversaries (here, especially: collective memory, cultural memory and canon, media of collective memory, myth and ritual, ceremonies of remembrance, cultural performances, popular literature / culture and the memory of cultures). Theoretical discussions have been based on examples from the second half of 19th Century and early 20th Century (the press, anniversary pamphlets, anniversary handbooks, printed annotations for transparencies, and finally series of slides). The proposed chronological framework has allowed a depiction of the constancy of commemorative rituals and an examination of specific displays of anniversary celebrations (for example, the cult of heroes of the sword – text dated 19th Century to early 20th Century; among others, Sobieski, Kościuszko, Mickiewicz, Słowacki).

KEY WORDS: anniversaries, media of memory, cultural performances